

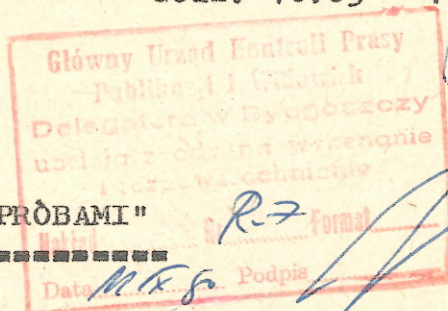
Anna Sucharska

Redakcja Liter. i Report.

Dnia 14.IX.1980 r.

Godz. 16.05 - 17.30

KŁOPOTY Z "PRÓBAMI"



Początek jak u Gałczyńskiego: "Znajomy z Londynu pisał

przecie w wielkim sekrecie o komecie. Kometa?" - Taką swoistą

kometą wydaje się dziś ^{plowe} czasopismo literackie wydawane w Byd-

goszczy w 1939 r. Znalazły się tu nigdzie nie odnotowane, a więc

można przypuszczać, że w ogóle nie znane, utwory Edwarda

Szymańskiego, Tadeusza Żołochowskiego, Mariana Czuchnowskiego,

żyjącego do dziś - w Londynie. Redaktorem i wydawcą periodyku

był bydgoszczanin, Franciszek Pakulski, a jego zastępcą również

bydgoszczanin Henryk Libern. Pismo wychodziło z oficyny Drukarni

Ludowej w Łodzi. Nazywało się "Próby". Miesięcznik literacki

młodych". Redakcja "Prób" mieściła się na Rynku Piłsudskiego 5,

tj. na dzisiejszym Starym Rynku.

Wyłoniła się konieczność oceny "Prób", zbadania ich

wartości historyczno-literackiej - zwłaszcza w dziedzinie

literatury dwudziestolecia międzywojennego - i ustalenia udziału

Bydgoszczy w tym dziele. Zaczęło się od zbiorów Wojewódzkiej

Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Nawet doświadczeni

bibliotekarze nigdy nie zetknęli się z tym czasopismem. Ani
archiwisci, ani antykwaryści. ^{Żaden} Nikt z żyjących ówczasie
bydgoskich literatów i działaczy kultury nie zetknął się
z "Próbami". Czy istniały one rzeczywiście? Henryk Baranowski,
autor "Bibliografii czasopism pomorskich", odnotował "Próby"
pośród prasy wydawanej w Bydgoszczy, ale zaznaczył, że ich nie
odnalazł. Jest to jednak cenne potwierdzenie słuszności poszu-
kiwań, których kolejnym etapem stał się Instytut Badań Lite-
rackich Polskiej Akademii Nauk. Wieloletnim badaczom historii
czasopiśmiennictwa polskiego, w tym znawcom prasy literackiej
i to prasy o zasięgu regionalnym, bydgoskie "Próby" nie były
znane. Czy zatem kwestia "Prób" nie jest burzą w szklance wody?
Nie ma ich przecież w żadnej z kartotek liczących wiele tysięcy
pozycji, nie ma też nazwisk redaktorów. Sprawdzamy: nie są to
pseudonimy. I już ostatni test przeprowadzony w Instytucie
Badań Literackich: czy reminiscencje "Prób" wystąpiły w prasie
polskiej, w tzw. odgłosach prasowych, w 1939 r.?

Codzienna prasa bydgoska pisała o nich dwa razy. Jednocześ-
nie Biblioteka Narodowa przekazuje informację, że w Polsce
zachował się jeden numer "Prób" - w Toruniu.

1975

A potem, z braku zaufania do Katalogu Centralnego, wędrowka po wszystkich bibliotekach w Polsce. Udało się dzięki temu pozyskać dwa numery pierwsze /zgodnie ze zwyczajem wydawniczym w Polsce międzywojennej, jeden numer jest ocenzurowany/, numer 2a i 3 - razem 4 numery. Czy to jest komplet czasopisma?

Nie wiemy. Próżno poszukiwać uzupełnienia wiedzy w literaturze przedmiotu, ani nawet odwoływać się do prywatnych notat autorów penetrujących zagadnienia literatury lub czasopiśmiennictwa dwudziestolecia międzywojennego. Łukasz Szymański, wydawca pism swego ojca, Edwarda Szymańskiego, zamordowanego w Oświęcimiu, cytuje np. "Balladę o zapomnianej dziewczynie", wydrukowaną w pierwszym numerze "Prób", ale zna tylko jej fragmenty.

Opuszczone przez Łukasza Szymańskiego wersy nazwał cenzor bydgoski "pornograficznymi" i z tych względów pierwszy numer "Prób" uległ konfiskacie, a wiersz Edwarda Szymańskiego nie trafił już do numeru ocenzurowanego. Na "Próby" nie powołuje się również Janusz Kryszak, wydawca dwóch tomów twórczości Mariana Czuchnowskiego, współredaktora czasopisma bydgoskiego. Na jego ślad nie trafili też inni.

Dopóki nie ma pewności, czy dysponujemy kompletem czasopisma, przedwcześnie jest je oceniać. W Bydgoszczy, w okresie

199

dwudziestolecia międzywojennego, wychodziło 17 pism - w tym niektóre przez miesiąc /jak "Przegląd Wielkopolski"/ lub parę miesięcy /jak np. ambitne "Nowe Tory" czy "Zmartwychwstanie"/. Krótki, czteromiesięczny zytot "Prób" był więc czymś naturalnym zarówno na gruncie bydgoskim, jak i pośród dziesięciu tysięcy efemeryd, jakie ukazały się w Polsce międzywojennej. Poza tym inne pisma, choć były efemerydami, zwróciły uwagę autorów, doczekały się opracowania i wyważenia ich wartości. A przecież w Bydgoszczy okresu międzywojnia, jak również po wojnie, nie ukazywało się żadne czasopismo literackie - jeśli nie liczyć zainteresowania literaturą literacko-artystycznych "Wici Wielkopolskich", "Arkony", społeczno-kulturalnego "Pomorza", "Faktów i Myśli" oraz "Faktów". Jedyne prawdziwie literackie czasopismo w Bydgoszczy to zatem "Próby", czasopismo nie oczekiwane w tym mieście zarówno przez historyka kultury regionalnej jak i przez historyka literatury XX wieku. Nasuwa się kolejna wątpliwość: czy opisanie "Prób" leży rzeczywiście w kompetencjach badacza bydgoskiej kultury? Dlaczego nigdzie w miejscowym środowisku literackim, czy szerzej: kulturalnym, nie zaznaczyła się obecność Franciszka Pakulskiego i Henryka Liberna. Ich prace literackie zamieszczone na łamach "Prób"

nie zdradzają cech debiutu poetyckiego. Nie związali się z tutejszymi redakcjami gazet ani przed wojną, ani po wojnie. Czy byli bydgoszczaninami?! - Zachowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym karty mieszkańców Bydgoszczy mówią o Franciszku Pakulskim, a może o dwóch Franciszkach Pakulskich, bo są dwie karty z tym nazwiskiem. Obydwaj urodzeni w 1914 roku, a więc rówieśnicy Alfreda Kowalkowskiego. Pytam o "Próby" autora "Dali widzianej". Tak, znał Franciszka Pakulskiego, wydawcę szkolnej gazetki w Gimnazjum Humanistycznym przy ulicy Grodzkiej. To wszystko. Indaguję też żyjących w Bydgoszczy Pakulskich o przeszłość krewniaka. W pamięci rodziny nikt taki nie utrwalił się. Marian Turwid sugeruje, że mógł to być pseudonim literacki wielkiego artysty plastyka - Józefa Pakulskiego, którego w latach trzydziestych łączyły z Bydgoszczą bliskie związki.

O Henryku Libernie jeszcze mniej wiadomo. A może obydwaj redaktorzy mieszkali w Łodzi, dokąd adresowane są listy współpracujących z nimi autorów, którzy jedynie utrzymywali, że mają w Bydgoszczy redakcję ze względu na znaną ówczesnie łagodność bydgoskiej cenzury? Jednak łódzkim badaczom prasy i literatury regionalnej nazwiska te nic nie mówią. Reszta znów jak u Gałczyńskiego. Badacz kwestii "Prób" ~~"Nabolały. Nostalgiczny. Drepcy~~

202

w kółko. ~~Zakłada. Chciałby. Pragnąłby. Mógłby. Gdyby...~~ I tu
pojawia się prostoduszne oczekiwanie, że może ktoś z bydgoszczan
słyszał o jedynym bydgoskim czasopiśmie literackim pod nazwą
"Próby", wydawanym i redagowanym w Bydgoszczy w 1939 roku przez
Franciszka Pakulskiego i Henryka Liberna?

- - - - -